

W 150 ROCZNICĘ WALK WOJSK POLSKICH NA POMORZU ZACHODNIM.

Kiedy w r. 1795 państwo polskie uległo trzem zaborcom, Polacy duże nadzieje na odzyskanie utraconej niepodległości pokładali w rewolucyjnej Francji, która na swych bojowych sztandarach wypisała hasła wolności, równości i braterstwa. Ta propagowana na początku rewolucji przez rząd francuski idea wyzwolenia ujarzmionych narodów spod obcej przemocy spowodowała, że postępowe siły narodu polskiego ciążyły w tym okresie właśnie ku Francji. Przebywający wówczas na emigracji gen. Dąbrowski, powziął plan sformowania spośród emigrantów polskich legionu u boku armii francuskiej. Sformowanie zwartej jednostki wojskowej polskiej na zachodzie, miało spotęgować ruch patriotyczny w kraju i przygotować społeczeństwo do przyszłego powstania przeciwko zaborcom. Projekt gen. Dąbrowskiego został jednakże przez rząd francuski odrzucony. Wówczas zwrócił się on do gen. Bonaparte, który po zwycięskiej kampanii włoskiej w r. 1797 tworzy Republikę Cisalpińską. Na mocy zawartego porozumienia, legion polski miał wzmocnić armię lombardzką. Nowoutworzone jednostki wojskowe we Włoszech, stanowiły załążek odródnzonego wojska narodowego. Z powstaniem legionu pod wodzą Henryka Dąbrowskiego wiązały się teraz wszystkie nadzieje najlepszych synów ojczyzny, w przyszłą niepodległość Polski. Mimo bohaterskich walk legionistów u boku Napoleona, nie zdołali oni tym razem wywalczyć upragnionej przez kraj wolności.

W następnych jednak latach, międzynarodowa sytuacja polityczna miała okazać się dla Polaków bardziej pomyślną. Agresywne plany Napoleona wywołały poważne zaniepokojenie wśród państw rozbiorowych. Przeciwstawieniem tej zaborczości było utworzenie w r. 1805 nowej koalicji antyfrancuskiej. Jednakże zwycięstwo Napoleona nad Austrią i Rosją pod Austerlitz zmusiło Austrię do zawarcia pokoju. Następny rok przyniósł nowe wspaniałe zwycięstwo Napoleonowi nad Prusami pod Jeną i Auerstädt. Kolejne to zwycięstwo otworzyło drogę armii francuskiej na ziemie polskie. Francja teraz musiała zająć się sprawą polską. W zamian za perspektywę przywrócenia narodowi polskiemu wolności, Napoleon żądał utworzenia przy boku armii francuskiej oddziałów polskich, w sile 40.000 żołnierzy. Głównym organizatorem nowej armii stał się gen. H. Dąbrowski. Dnia 2 listopada 1806 r. wydaje on odezwę do narodu, wzywając w niej do powstania i wywalczenia niepodległości. Polskie władze wojskowe wzywają dawnych żołnierzy i oficerów do wstąpienia w szeregi armii. Najbardziej odpowiedzialne stanowiska dowódców-organizatorów otrzymali dawni doświadczeni wojskowi, legioniści. Głównym terenem tworzenia się nowego wojska, staje się Wielkopolska, gdzie w przeciągu krótkiego czasu dokonano przeszkolenia bojowego świeżo powołanych pod broń oddziałów. Tej działalności ze strony Polaków starały się przeciwstawić władze pruskie. Wydały one nawet odezwę do Polaków z byłego zaboru pruskiego,

grożąc w niej śmiercią tym wszystkim, którzy wstąpią do wojska polskiego. Również i strona francuska wydała odezwę do Polaków odbywających służbę wojskową u Austriaków i Rosjan, nakłaniając ich do dezercji. Z tych posunięć ze strony Prus i Francji wynika jasno, że wojsku polskiemu znanemu ze swej bitności i ofiarności, przypisywano niepoślednią rolę, jaką miało ono odegrać w przyszłej kampanii.

Po klęsce armii pruskiej pod Jeną i Auerstädt, i szybkiej kapitulacji wszystkich prawie twierdz pruskich, szczególnie Szczecina i Kostrzyna, na początku r. 1807 udało się armii francuskiej osiągnąć linię Wisły. Głównym zadaniem resztek armii pruskiej i posiłkujących ją wojsk rosyjskich było utrzymanie tejże linii. Francuzom udało się jednak sforsować Wisłę. W dniu 8 lutego 1807 r. doszło do niezwykle krwawej i wyczerpującej siły Napoleona bitwy, pod Pruską Hławą. Operacje wojenne Napoleona zagrożone były przez będące jeszcze w ręku Prusaków twierdze: Kołobrzeg, Grudziądz i Gdańsk. Zadaniem oddziałów polskich miało być właśnie wiązanie sił tych twierdz, oraz nawiązanie łączności ze zbliżającym się od strony Szczecina korpusem gen. Menarda. W międzyczasie gen. H. Dąbrowski otrzymał rozkaz skoncentrowania wojska w Bydgoszczy, skąd Polacy udać się mieli pod Gdańsk. Zanim jednak Polacy wzięli udział w bezpośrednich walkach o sam Gdańsk, stoczyli oni zaciętą walkę o Tczew, który bronił dostępu do samej twierdzy gdańskiej, zagrażającej poważnie Wielkiej Armii. Operująca pod Tczewem dywizja gen. Dąbrowskiego miała zostać teraz wzmocniona przez zdążający, jak już wspomniano od strony Szczecina, korpus gen. Menarda. W jednej z brygad tego korpusu, dowodzonego przez gen. Puthod maszerowała polska Legia Północna w sile przeszło 5.000 żołnierza. Legia ta sformowana została na terenie Niemiec z byłych jeńców pruskich, narodowości polskiej. Żołnierze ci wyróżniali się karnością i opanowaniem rzemiosła wojennego. Posuwając się ku Gdańskowi oddziały dywizji gen. Dąbrowskiego zajęły właśnie Tczew. W walkach tych chlubnie spisali się żołnierze Legii Północnej; kiedy bowiem piechurzy 1 pułku polskiego zdobywali w niezwykle krwawej walce Tczew, na północ od miasta na drodze gdańskiej, żołnierze brygady gen. Puthod, a w niej dwa bataliony z Legii Północnej, dzielnie walczyli z nadciągającą w tym czasie ze strony Łęgnowa, odsieczą. Prusacy w sile 2.000 żołnierza, zmuszeni zostali do odwrotu, ponosząc przy tym dotkliwe straty w ludziach i artylerii. Zdobycie Tczewa było pierwszym w tej kampanii zwycięstwem młodego oręża polskiego. Męstwo Polaków pod Tczewem zwróciło uwagę Napoleona, który walki te nazwał „bitwą polską”.

Działania wojenne na Pomorzu Zachodnim nie posiadały tego nasilenia co na froncie gdańskim. Miały one raczej charakter drugorzędny, prowadzone głównie siłami polskimi. W końcu stycznia 1807 r. zaczyna przejawiać na Pomorzu Zachodnim działalność oddział polski, pod komendą pułk. Garczyńskiego. Oddział ten w swoich działaniach bojowych doszedł do miejscowości Tuczo, gdzie oczyścił okolicę z Prusaków, skąd udał się w kierunku Wielenia i Walcza. W rejonach tych bardzo ożywioną działalność wykazywali partyzanci pruscy. Również i stąd udało się Polakom wyprzeć wroga. Z początkiem lutego wkracza na teren Pomorza Zachodniego pospolite ruszenie, pod wodzą gen. Jana Łubieńskiego, które przez miasto Czarne dociera do Szczecinka. Nieprzyjaciel oddał miasto bez walki, jedynie mieszkańcy Szczecinka zajęli wrogą postawę wobec wkraczających do miasta Polaków. Z walk toczonych przez oddziały polskie na Pomorzu Zach. w kampanii z r. 1807 znany jest udział Polaków w zdobyciu miasta Nowogardu. W okolicy Nowogardu przeciwko wojskom francuskim prowadził walkę partyzancką oficer pruski Schill. Oficer ten, po pogromie wojsk pruskich nad Jeną zorganizował z roz-

proszonych żołnierzy pruskich dość poważny oddział i wypadami z twierdzy kołobrzesckiej niepokoił Francuzów i okoliczną ludność. W styczniu 1807 r. Schill przedsięwziął wyprawę przeciwko Stargardowi, lecz doznawszy niepowodzenia zarządził odwrót. W drodze powrotnej Prusacy zatrzymali się w Nowogardzie. Dnia 15 stycznia 1807 r. doszło tutaj do walki między partyzantami Schilla a Polakami z Legii Północnej. Pierwsza do ataku wystąpiła piechota włoska pod wodzą gen. Bonfantiego. Prusacy bronili się zaciekle, rażąc ogniem Włochów i wysyłając przeciwko nim swoją kawalerię. Włosi nie wytrzymali natarcia kawalerii pruskiej i poddali się. Prusacy postanowili bronić się do ostatka. Nadejście pod mury miejskie oddziału kawalerii polskiej zmieniło w sposób zasadniczy sytuację. Polacy z Legii Północnej natychmiast przypuścili szturm na pozycje wroga, i wdarli się do miasta. Ten brawurowy atak kawalerii polskiej uwieńczony został pełnym sukcesem — Nowogard, z wyjątkiem zamku, do którego schronili się pozostali przy życiu Prusacy, przeszedł w ręce Polaków.

Dowódca pruski Schill, zdając sobie sprawę z beznadziejnego położenia, w jakim się znalazł, nocą opuścił Nowogard. Z brzaskiem dnia świeżo przybyłe oddziały francuskie i Polacy zaatakowali zamek, którego załoga po zaciętej walce musiała kapitulować. Oddziały Legii Północnej, które tak poważny udział wzięły w wyparciu załogi pruskiej z Nowogardu, przerzucone zostały później na Mazury, gdzie atakowały obozujące wojska pruskie i rosyjskie. W połowie lutego 1807 r. zaatakowana została przez oddziały polskie pod wodzą gen. Sokolnickiego baza operacyjna partyzanta pruskiego hr. Krockowa — Słupsk.

13 lutego siły gen. Sokolnickiego wzmocniły się o dawno oczekiwaną grupę gen. Menarda, w skład której wchodziła Legia Północna. Załogę Słupską stanowiła kompania grenadierska w sile 250 ludzi. Załoga ta doświadczeniem wojennym przewyższała znacznie młode wojsko polskie. Także i samo położenie miasta, otoczonego murem i bronionego przez rzekę stwarzało dogodne warunki obrony. Przed samym szturmem należało wprawdzie zabezpieczyć się przed ewentualną odsieczą. Dlatego też w kierunku Lipówki skierowany został oddział gen. Łubieńskiego. Pułk. Garczyński posuwający się lewym brzegiem rzeki Słupi, miał zaatakować Słupsk z tylnej pozycji, celem zdezorientowania przeciwnika. W tym samym celu wysłał gen. Sokolnicki inny oddział prawym brzegiem rzeki. Po stoczeniu potyczki z Prusakami na przedmieściach Słupska, miasto zostało przez dowództwo polskie wezwane do kapitulacji. Załoga pruska wspomagana przez mieszczan i oczekująca pomocy z zewnątrz ani myślała kapitulować, wobec tego oddziały polskie w nocy, przypuścili do miasta szturm. Miasto nie zostało zdobyte, lecz atak polski poważnie osłabił broniącą się załogę pruską. Prusacy nie czekając na powtórny atak Polaków, pod osłoną nocy opuścili Słupsk, kierując się na Wejherowo. Zajęcie przez wojsko polskie Słupska, spowodowało przerwanie komunikacji Kołobrzeg — Gdańsk utrzymywanej dotychczas przez wroga. Zdobycie Słupska było zatem rzeczą ważną. Ponadto dotychczasowa baza operacyjna partyzanta pruskiego hr. Krockowa była dlań stracona. Polacy weszli w posiadanie znacznych zapasów broni, amunicji oraz umundurowania. W zdobycy tą wyposażony został przede wszystkim oddział gen. Sokolnickiego. Za pomoc mieszczan okazaną załodze pruskiej miasto musiało zapłacić kontrybucję w wysokości 30.000 talarów, nie licząc innych dostaw dla wojska polskiego. Po przejściu korpusu gen. Menarda pod Stargard, załoga polska w zdobytym Słupsku mając niezabezpieczone tyły, znalazła się w niebezpiecznej sytuacji. Mimo tego Polacy zorganizowali szereg wypadów ze Słupska nad rzekę Persantę, przeciw partyzantom Schilla i hr. Krockowa. W jednej z potyczek z partyzantami, Polacy zmusili ich do przyjęcia walki na jednym

z zamrzniętych jezior, zwanym Kolanem. W potyczce tej Prusacy ponieśli dotkliwe straty. Walka ta była ostatnią samodzielną akcją przeprowadzoną przez oddziały polskie na Pomorzu Zachodnim. Rozkaz marszałka francuskiego Lefebvre'a powołał tak dzielnie spisującą się grupę operacyjną gen. Sokolnickiego na front gdański. Nie było to zbyt szczęśliwe posunięcie ze strony dowództwa francuskiego. Wycofanie bowiem z terenu Pomorza Zach. grupy gen. Sokolnickiego mimo jego sprzeciwu, w bardzo znacznym stopniu ułatwiło Prusakom walkę partyzancką. Dowództwo francuskie kosztem należytej obrony Pomorza Zach. cały swój wysiłek skupiło na ważnym punkcie strategicznym — Gdańsku. Tu też skoncentrowano główne masy wojska. Również i na froncie gdańskim młode wojsko polskie walczyło niezwykle ofiarnie, zdobywając sobie uznanie samego Napoleona. Po ciężkich i krwawych walkach dnia 26 maja 1807 r. pada twierdza gdańska, przesądzając tym samym o wynikach kampanii 1807 r. Wkład Polaków w teże kampanii był znaczny. Duże też były osiągnięcia młodej armii polskiej.

Niestety, marzenia ich i tym razem nie spełniły się. Traktat tylżycki z r. 1807 pominął problem niepodległej Polski. Jedynie z ziem 2 i 3 zaboru pruskiego utworzono namiastkę państwa polskiego, Księstwo Warszawskie.

Na rok bieżący przypada właśnie 150 rocznica walk oręża polskiego na Pomorzu Zachodnim.

Przelana w r. 1807 krew żołnierzy polskich nie poszła jednak na marne. Stanowi ona ważne ogniwo na drodze, która wiodła do odzyskania Pomorza Zachodniego dla Polski w r. 1945.

WYKORZYSTANA LITERATURA:

1. Janusz Staszewski — „*Źródła wojskowe do dziejów Pomorza*” Fontes XXIV Tow. Nauk. Toruń 1933
2. Janusz Staszewski — „*Wojsko polskie na Pomorzu i pod Gdańskiem w 1807 r.*” Rocznik Gdański Ł. VI Gdańsk 1932.
3. Marian Kukiel — „*Dzieje wojska polskiego w dobie napoleońskiej 1795—1815*”. Wydanie nowe 1920.
4. M. Sokolnicki — „*General Michał Sokolnicki*” Warszawa 1912.
5. Hans Branig — „*Die Polen in Pommern im Frühjahr 1807*” S.—D. aus Baltische Studien N. F. Bd. 37, Stettin 1935.